



KRÓTKOFALOWIEC POLSKI

nr 3 (542)/2010

ISSN 1230-9990

Polski Związek Krótkofalowców jest wiodącą organizacją, skupiającą osoby zainteresowane różnymi formami łączności radiowej i wykorzystaniem ich dla rozwoju własnego i dobra społecznego. PZK dba o rozwój służby radioamatorskiej i radioamatorskiej satelitarnej w Polsce. PZK jest reprezentantem osób zainteresowanych technikami radiowymi wobec instytucji państwowych i organizacji społecznych, krajowych i zagranicznych.

Od Redakcji

W roku jubileuszowym w dalszym ciągu kontynuujemy historię naszego związku. Jest to cenny materiał zwłaszcza dla młodego pokolenia, któremu staramy się przybliżyć tamte lata. Ponadto relacje z szeregu spotkań mających na uwadze nasz Jubileusz czyli 80 lecie Polskiego Związku Krótkofalowców, relacja z przygotowań młodych nadawców do łączności z ISS oraz informacje o wpłacie 1% na rzecz naszej organizacji.

Vy 73Wiesław SQ5ABG



Przełącz 1%

Przełącz 1% na PZK jako Organizację Pożytku Publicznego KRS 0000088401 Polski Związek Krótkofalowców. Aby przekazać 1% należnego podatku dla Polskiego Związku Krótkofalowców jako organizacji pożytku publicznego wystarczy wpisać w odpowiednią rubrykę PIT-28, 36, 36L, 37, 38, 39 nazwę OPP: Tu wpisujemy: Polski Związek Krótkofalowców (w PIT-28 poz. 129, w PIT-36 poz. 305, w PIT-36L poz. 105, w PIT-37 poz. 124, w PIT-38 poz. 58, w PIT-39 poz. 51) Oraz numer KRS: 0000088401 (w PIT-28 poz. 130, w PIT-36 poz. 306, w PIT-

36L poz. 106, w PIT-37 poz. 125, w PIT-38 poz. 59, PIT-39 poz. 52). Jeśli życzeniem darczyńcy jest, aby 80% przekazanej kwoty było przeznaczone dla konkretnego Oddziału PZK lub klubu, proszę tę informację wpisać do rubryki „Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem” znajdującej się bezpośrednio pod wnioskiem o przekazanie 1 proc. podatku należnego. Są to pozycje: 133 w PIT-28, 309 w PIT-36, 109 w PIT-36L, 128 w PIT-37, 62 w PIT-38, 55 w PIT-39.

Jeśli darczyńca ma takie życzenie, wówczas wypełnia tę rubrykę, podając nr OT i ewentualne znak klubu. Podanie znaku klubu bez numeru OT nie jest

wystarczające. Przykładowo: OT37, OT12 lub OT 04 klub SP2PIK, OT11 klub SP6PAZ itp. Zgoda na poinformowanie beneficjenta (PZK) o danych darczyńcy znajduje się w polach oznaczonych: PIT-28 poz. 134, PIT-36 poz. 310, PIT-36L poz. 110, PIT-37 poz. 129, PIT-38 poz. 63, PIT-39 poz. 56.

Wszelkie zapytania związane z wykorzystaniem środków z darowizny proszę kierować na adres sp2jmr@pzk.org.pl lub listownie na adres: Polski Związek Krótkofalowców sekretariat ZG PZK ul. Modrzewiowa 25 85-635 Bydgoszcz, skr. poczt. 54 85-613 Bydgoszcz 13.

inf. Piotr Skrzypczak SP2JMR
prezes PZK

Podziękowanie dla darczyńców

Pragnę po raz kolejny w imieniu ZG PZK i członków naszej organizacji serdecznie podziękować wszystkim darczyńcom, którzy wsparli nasz Związek swoim 1% od należnego podatku za rok 2008.

Pozwoliło to w latach ubiegłych i pozwoli w roku 2010 na realizację wielu ważnych przedsięwzięć w ramach PZK jako OPP, których by bez Waszego wsparcia po prostu nie było. Tak jak i w latach poprzednich zwracam się z apelem o wpłaty na PZK jako OPP z tyt. 1% kwoty należnego podatku. W latach minionych kwoty uzyskane z tego tytułu każdorazowo przekraczały miesięczny budżet PZK, czyli

zawsze było to ponad 21 tys zł, a za rok 2007 uzyskaliśmy ponad 70 000 zł.

Środki te przeznaczone są w 80% na rzecz Oddziałów Tereńowych PZK lub klubów do nich należących i są wykorzystywane zgodnie z uchwałami tych OT. Pozwalają one na zakup urządzeń takich jak radiolatarnie, przemienniki, bramki APRS, transceivery, druk dyplomów i kart QSL, kursy krótkofalarskie, organizację spotkań środowiskowych itp. Pozostała część środków jest co roku wykorzystywana na dofinansowanie ważnych przedsięwzięć sportowych, szkoleniowych lub związanych z działalnością PZK w kraju i za granicą oraz na inne cele statutowe OPP. Jednym z nich były i będą obozy szkoleniowe w

sportach obronnych, w większości finansowane z dotacji MON.

Naczelnych kolejnych obozach wyszkoliliśmy ponad 150 nowych przyszłych krótkofalowców. Uważamy, że jest to najlepsza forma propagowania krótkofalarstwa oraz pozyskiwania naszych następców, a także ma ważny aspekt wychowawczy młodego pokolenia.

Warto pamiętać, że krótkofalarstwo stanowi alternatywę dla innych sportów i zainteresowań, poszerzając możliwości aktywnego życia nie tylko wśród młodzieży. Krótkofalarstwo stanowi też ważny element w tworzeniu sieci łączności zapasowej na wypadek zagrożenia lub klęski żywiołowej.

Inf. Piotr Skrzypczak
SP2JMR prezes PZK

„Krótkofalowiec Polski” – organ prasowy ZG PZK ukazuje się od 1928 roku
Wydawca ZG PZK
Druk: Wydawnictwo AVT Warszawa
Redaktor Naczelny
Wiesław Paszta SQ5ABG, sq5abg@tlen.pl

Polski Związek Krótkofalowców
Sekretariat ZG PZK
ul. Modrzewiowa 25, 85-635 Bydgoszcz
adres do korespondencji:
skr. poczt. 54, 85-613 Bydgoszcz 13
tel./fax 052 372 16 15,
e-mail: hqpk@pzk.org.pl,
strona internetowa www.pzk.org.pl
Konto bankowe:
33 1440 1215 0000 0000 0195 0797
Centralne Biuro QSL – adres jw.
Prezydium ZG PZK

Prezes:
Piotr Skrzypczak SP2JMR
sp2jmr@pzk.org.pl, belid04@infoserve.pl

Wiceprezisi:
Jan Dąbrowski SP2JLR (ds. organiz.)
jandab@fire.one.pl, sp2jlr@pzk.org.pl
Bogdan Machowiak SP3IQ (ds. sport.)
sp3iq@pzk.org.pl

Sekretarz PZK:
Tadeusz Pamięta SP9HQJ
sp9hqj@pzk.org.pl, sp9hqj@poczta.fm

Skarbnik:
Sławomir Chabiera SP2JMB
slawek@sp2jmb.pl

Główna Komisja Rewizyjna
Przewodniczący:
Jerzy Smoczyk SP3GEM, sp3gem@wp.pl

Członkowie GKR:
Witold Onacyszyn SP9MRO
Witold Malinowski SP9AAV
Jacek Rutyna SP9AKD

Inne funkcje przy ZG PZK
Award Manager PZK:
Andrzej Buras SQ7B
sq7b@pzk.org.pl

ARDF Manager:
Krzysztof Słomczyński SP5HS
ardf@pzk.org.pl

IARU-MS Manager:
Władysław Grabowiecki SP3SUZ
sp3suz@neostada.pl, tel. 509 411 556

Contest Manager
Kazimierz Drzewiecki SP2FAX
sp2fax@wp.pl

Manager-Koordynator ds. łączności
Kryzysowej PZK (EmCom Manager)
Marek Garwoliński SQ2GXO
sq2gx0@gmail.com

VHF Manager:
Zdzisław Bienkowski SP6LB
pkukf@pzk.org.pl

QTH Manager:
Grzegorz Krakowiak SP1THJ
qth@pzk.org.pl

Packet Radio Manager:
Marek Kuliński SP3AMO
sp3amo@pzk.org.pl

Manager OH PZK:
Andrzej Wawrzyniewicz SP3TYC
sp3tyc@pzk.org.pl

KF Manager PZK: Bogdan Rzedzicki
SP7DRV e-mail sp7drv@pzk.org.pl

Officer łącznikowy: IARU-PZK - Paweł
Zakrzewski SP7TEV sp7tev@wp.pl

Redakcja Radiowego Biuletynu
Informacyjnego PZK
Jerzy Tadeusz Kucharski SP5BLD
ul. Sułkowskiego 21,
05-825 Grodzisk Mazowiecki
tel. 022 724 23 80, 0607 928029,
0603 545765, 0505 207773,
0604 714321, Skype: sp5bld
Od listopada 2007 zmiany częstotliwości
nadawania: niedziela godz. 10:30 na QRG
3700 kHz lub 7090 kHz ± QRM

Program TV o krótkofalowcach
„Krótkofalowy Bis” www.videoexpres.pl

Historia krótkofalarstwa w Polsce cz.II

Pierwsze kluby krótkofalarskie

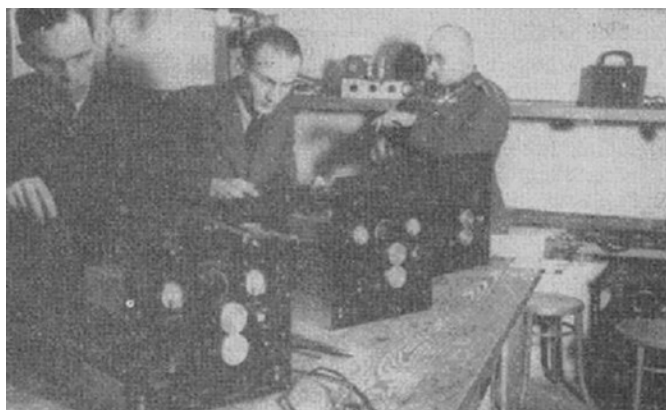
W 1926 r. najaktywniej działające ośrodki krótkofalarskie to Warszawa i Lwów. We Lwowie powstaje „Lwowski Klub Krótkofalowców” (LKK), zaś w Warszawie „Polski Klub Radionadawców” (PKR). Skrót PKR w 1927 r. zmieniono na PKRN.

W lutym 1927 r. w numerze 7 „Radiofonu Polskiego” ukazał się pierwszy komunikat LKK. Pierwsze Zwyczajne Walne Zgromadzenie LKK odbyło się 6 marca 1927 r., które na prezesa klubu wybrało por. Stanisława Komarnickiego (TPCG), a na sekretarza Jana Ziembickiego (TPAR, SP6FZ). Pierwsze Walne Zgromadzenie PKRN miało miejsce 25 marca 1927 r. Prezesem został mjr Kazimierz Krulisz, a sekretarzem Jerzy Mokrzycki (TPBL). PKRN ogłaszał swoje komunikaty w tygodniku „Radjo”, który ukazywał się

od grudnia 1926 r. Oba kluby nie miały łatwych początków w organizowaniu ruchu krótkofalarskiego. Nadawcy, przyzwyczajeni dotąd do niekontrolowanej i tylko „sterowanej” na odległość przez „Radio Amatora” pracy, byli dość niesforni. Szereg „dzikich” stacji nie chciało przystąpić do klubu. Klub PKR, chcąc przeciwdziałać takim zachowaniom zamieszczał w tygodniku „Radjo” komunikaty wzywające „przeszkadzaczy” do zaprzestania swoich praktyk i uprzedzające o oddaniu w ręce policji takich osób. Oba kluby ściągnęły większą liczbę członków, wydawano szereg znaków wywoławczych. W czerwcu 1927 r. LKK wystawił swoje stoisko na I Ogólnokrajowej Wystawie Sportowej. Lwowscy krótkofalowcy zaczęli mieć osiągnięcia DX-owe. Polski Klub Radio Nadawców, jako pierwszy w Polsce, wprowadza znaki nasłuchowe (PL) już w lutym 1927r., a więc jeszcze w stanie

organizacyjnym klubu, przed pierwszym zwyczajnym walnym zgromadzeniem. Począwszy od 1927 r. na całym świecie zaczynają powoli wchodzić w życie nowe amatorskie znaki narodowościowe, opracowane przez IARU. Były to znaki dwuliterowe. Pierwsza litera oznaczała kontynent, druga kraj. Europa otrzymała literę „e”, Afryka – „f”, Azja – „a”, Ameryka Płd. – „s”, Ameryka Płn. – „n”, a Oceania – „o”. Ten prosty podział ułatwiał szybką orientację, z jaką częścią świata mamy łączność. Druga litera znaku narodowościowego ułatwiała opracowanie długiej listy krajów, ogłoszonej przez IARU. Dla przykładu Francja dostała znak narodowościowy „ef”, Belgia – „eb”, Argentyna – „sa”, Algier – „fa”, Indie – „ai”, Nowa Zelandia – „oz” itd. Polska, Litwa, Łotwa i Estonia dostały wspólny znak „et”. Dla rozróżnienia między sobą Litwa, Łotwa i Estonia dodały do „et” cyfrę (1, 2 i 3). Polska zaś została przy znaku narodowościowym bez cyfry. Powstały jednak dwa sposoby interpretacji systemu IARU. Jedni do dotychczasowego TP dodawali na początku „et” i powstawał znak etTPXX. Drudzy łączyli „T” ze starego znaku z oznaczeniem kontynentu „e” i powstawał znak etPYY. Na wewnętrzny użytek pozostano jednak przy starych znakach, czyli TPXX i TPYY. Lwowski Klub Krótkofalowców i Polski Klub Radio Nadawców popierały wprowadzone przez IARU znaki. Znaki takie były stosowane w Polsce do końca 1928 r., czyli do Konferencji Waszyngtońskiej, która przydzieliła Polsce znaki od SPA do SRZ. Polscy krótkofalowcy wybrali „SP” z cyfrą i takie znaki zachowały się do dzisiaj. Pośrednictwo w obrocie kartami QSL z kraju za granicę i na odwrót przejął od „Radio Amatora” Polski Klub Radio Nadawców. W lutym 1928 r. powstaje jednak Biuro QSL przy Lwowskim Klubie Krótkofalowców, które przekształca się w biuro ogólnopolskie. Działo ono we Lwowie do 1938 r. W 1929 r. Biuro QSL

przy LKK jest już zarejestrowane w IARU, a jego adres zostaje podany w miesięczniku „QST” – organie prasowym ARRL i IARU. Biuro przez 11 lat prowadził Jan Ziembicki TPAR (SP3AR, SP1AR, SP6FZ). W 1928 r. następuje szybki rozwój trzeciego ośrodka krótkofalarstwa polskiego – wileński. Tamtejszych trzech nadawców – TPMC, TPMN i TPBP – uzyskuje pierwsze pozaeuropejskie QSO. Wiosną 1928 r. odbywa się w Wilnie wystawa radiowa, w której biorą udział czterej nadawcy i jeden nasłuchowiec wileński. 22 grudnia 1929 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Wileńskiego Klubu Krótkofalowców. Prezesem pozostał kpt. Roman Siekierski (SP3MR), wybrany na zebraniu konstytuującym klubu na wiosnę 1929 r. Pod koniec 1929 r. Wileński Klub Krótkofalowców liczył już 58 członków. 27 lutego 1928 r. lwowski nadawca TPAR nawiązuje pierwsze QSO Polska – Nowa Zelandia. Było to również pierwsze połączenie Polska – Oceania. PKRN z siedzibą w Warszawie pomyślany był jako przyszła ogólnopolska organizacja krótkofalowa. Poza stworzeniem oddziału w Poznaniu w grudniu 1928 r. PKRN nie rozwinął działalności na cały kraj. Prężniej natomiast działał Lwowski Klub Krótkofalowców, a krótkofalowcy z różnych miast zaczęli masowo do niego przystępować. Spowodowało to, że w IV kwartale LKK stał się organizacją ogólnopolską. Na przełomie 1928/1929 r. tylko we Lwowie było 71 stacji, z czego 10 osiągnęło łączności pozaeuropejskie. W lecie 1929 r. takich stacji było już 20. Kolejnym prężnie rozwijającym się ośrodkiem krótkofalarskim był Kraków, gdzie w latach 1927/1928 pojawiły się trzy stacje nadawcze: TPZO Józefa Kaczorą, TPPO Leopolda Laksberga oraz TPOM nieznanego z nazwiska nadawcy. Początkowo, wobec niewielkiej ilości czynnych entuzjastów amatorskiej radiokomunikacji, powszechna była przynależność do niezbyt odległego Lwowskiego Klubu Krótkofalowców (LKK), przy



Montaż seryjny w laboratorium Lwowskiego Klubu Krótkofalowców aparatów przenośnych nadawczo-odbiorczych



Grupa członków Lwowskiego Klubu Krótkofalowców przed salą zebrań

którym działało ogólnopolskie Biuro QSL. Szerszą działalność KKK rozwinął dopiero w roku 1931 poprzez propagandę krótkofalarstwa w prasie i w radio, uruchomienie szkolenia członków i zorganizowanie biblioteki. Dzięki licznym zabiegom uzyskano subwencje, co pozwoliło na przystąpienie do budowy radiostacji klubowej. Znaczna część członków KKK rekrutowała się wówczas spośród pracowników Dyrekcji Okręgu PKP. Wielu z nich zajmowało wysokie stanowiska i dzięki temu w październiku 1931 roku klub otrzymał od dyrekcji PKP własny lokal. Prezesem Klubu był w tym czasie Zygmunt Olszewski SP3OZ kontroler telegrafii i telefonów Dyrekcji Okręgu PKP, a vice prezesem był adwokat, dr Szymon Nichtberger PL5ZZ. 30 września 1928 r. Lwowski Klub Krótkofalowców zgłasza swoje przystąpienie do IARU jako polska sekcja. Zgłoszenie to długo leżało w IARU nie rozpatrzone i dopiero w roku 1930 r. zostało uwzględnione. W grudniu 1928 r. zarząd LKK podzielił Polskę na 5 okręgów – dystryktów. Na czele dystryktów postawiono „districtmanagerów”. Zostali nimi: okręg warszawski – Władysław Wysocki TPAI, okręg lwowski – Jan Ziembicki TPAR, okręg poznański – Zygmunt Bresiński TPKX, okręg wileński – Stanisław Kownacki TPBP, okręg karkowski – Józef Kaczor TPZO. Na jesieni 1929 r. następują zmiany na stanowiskach districtmanagerów Lwowskiego Klubu Krótkofalowców (będącego w dalszym ciągu organizacją ogólnopolską). Zarząd LKK mianuje: Adama Ligęzę SP3FY districtmanager lwowski, Stanisława Kownackiego SP3GX (dotychczas TPBP) - districtmanager warszawski, Stefana Gałkowskiego SP1AB - districtmanager wileński, Zdzisława Włodka SP3OI - districtmanager krakowski, Zygmunta Bresińskiego SP3KX (dotychczas TPKX) districtmanager poznański. W 1929 r. Ministerstwo Poczty i Telegrafów rozpoczyna wydawanie pierwszych licen-

cji. SP3AO otrzymuje znak SP1AA, SP3MC znak SP1AB, SP3MS znak SP1AC, SP3AT znak SP1AD, SP3SM znak SP1AE i SP3CJ znak SP1AF. Na początku 1930 r. doszły dalsze licencje: SP1AK, SP1AP i SP1CC. Odtąd prefiks SP3 oznacza stacje nielicencjonowane, korzystające jeszcze ze znaków wywoławczych przydzielonych przez kluby, a prefiks SP1 stacje licencjonowane. Przed wojną nie było podziału na okręgi licencyjne, różniące się prefiksami (cyfrą). Znaki serii SP2 zaczęto w latach późniejszych wydawać wojskowemu, a pierwsze licencje SP3 dopiero po wyczerpaniu całej serii SP1, w 1938 r.

Powstanie „Krótkofalowca Polskiego”

Rok 1928 zamknęło bardzo ważne wydarzenie dla polskiego krótkofalarstwa. Walne Zgromadzenie Lwowskiego Klubu Krótkofalowców 16 grudnia 1928 r. uchwaliło na podstawie §2 statutu klubu wydawanie miesięcznika pt. „Krótkofalowiec Polski”. Redakcję powierzono referentowi prasowemu LKK Stanisławowi Kozłowskiemu (TPBB). I choć dopiero 17 grudnia rozpoczęto poszukiwania drukarni dla nowego wydawnictwa, choć redaktor był zarazem administratorem, kasjerem i akwizytorem „Krótkofalowca Polskiego” (a poza tym wzorowym studentem Politechniki i czynnym krótkofalowcem), w ciągu jedenastu dni pierwszy 16-stronicowy numer „Krótkofalowca Polskiego” z datą 1 stycznia 1929 r., został napisany, złożony, wydrukowany i przygotowany do wysyłki. Ekspedycja, przy wydatnej pomocy lwowskich hams, rozpoczęła się 23 grudnia wieczorem. Nie należy przy tym zapominać, że do tych 11 dni wliczyliśmy święta Bożego Narodzenia i jedną niedzielę. Autorami artykułu redakcyjnego, 4 artykułów technicznych, komunikatów LKK i Biura QSL oraz niektórych sprawozdań byli



Ekspedycja Lwowskiego Klubu Krótkofalowców na Howerlę w 1930 r. „Subekspedycja” w czasie łączności z obozem głównym oddalonym o kilkanaście kilometrów

wprawdzie miejscowi członkowie klubu, ale potrafiono na czas ściągnąć także komunikaty z Kalisza, Wilna i Krakowa! Zaznaczyć należy, że wszystkie funkcje w redakcji i administracji KP, a także zarządzie LKK, były honorowe. W latach 1928–1939 redaktorami naczelnymi byli kolejno: Stanisław Kozłowski, Zbigniew Bartz, dr Wiktor Tychowski, inż. Władysław Śniadowski, inż. Stanisław Bogucki, insp. Bolesław Pollo, Tadeusz Matusiak i ponownie insp. Bolesław Pollo. Redaktorami technicznymi byli: Władysław Matzke, Stanisław Gozdawa-Piotrowski, Elżbieta Rosienkiewiczówna, Janina Świąsówna, Zdzisław Gummer i ponownie Elżbieta Rosienkiewiczówna. Wydawcą i właścicielem „Krótkofalowca Polskiego” był od początku do wybuchu II wojny światowej Lwowski Klub Krótkofalowców. Ze względów taktycznych jednak w 1929 r. do nru 6 włącznie

podawano jako wydawcę dra Augusta Jaworskiego, oczywiście za jego zgodą.

Ekspedycja Lwowskiego Klubu Krótkofalowców na Howerlę

Była to pierwsza urządzona na taką skalę ekspedycja krótkofalowców w Europie, a odbyła się w lecie 1930 roku. Celem wyprawy było zarówno badanie rozchodzenia się fal różnej długości (a szczególnie ultrakrótkich) w górach, jak i praktyczne ćwiczenia w nawiązywaniu łączności w warunkach terenowych, nieraz bardzo trudnych oraz w szybkim montażu i demontażu stanowisk pracy. Sporo też eksperymentowano z wprowadzeniem łączności przy użyciu transceiverów UKF w marszu, rzecz w 1930 r.



Ekspedycja Lwowskiego Klubu Krótkofalowców na Howerlę w 1930 r. Członkowie ekspedycji przed kolebą, w której zmontowano „elektrownię” ekspedycji

zupełnie jeszcze nie znana wśród krótkofalowców. Ekspedycja została zorganizowana starannie, długo się do niej przygotowywano. Nie było żadnych improwizacji. Toteż nic dziwnego, że wyniki jej były tak dobre.

Dobrano odpowiednio skład ekspedycji, spośród doświadczonych nadawców lwowskich (SP3AR, SP3FG, SP3FQ, SP3GR, SP3LD, SP3LI, SP3LR), uwzględniając oczywiście indywidualną specjalizację każdego z nich. Miarą zaufania do tego kolektywu było objęcie protektoratu nad ekspedycją przez wojewodę lwowskiego Gołuchowskiego, wojewodę stanisławowskiego dra Nakoniecznikow-Klukowskiego, dowódcę okr. korpusu gen. Popowicza i prof. dra Malarskiego z Politechniki Lwowskiej.

Poza tym oficjalnym wsparciem ekspedycja uzyskiwała wiele pomocy od licznych firm (niekoniecznie zainteresowanych krótkofalarstwem), wojska, Straży Granicznej, Nadleśnictwa Lasów Państwowych, Obserwatorium Politechniki Lwowskiej, Doświadczalnej Stacji Botanicznej pod Howerlą, Czerwonego Krzyża, magistratu m. Lwowa (subwencja!).

Dzięki reklamie, jaką ekspedycji zawczasu zrobiła IARU, QSO zagraniczne były bardzo ułatwione. W przygotowaniach we Lwowie brali udział niemal wszyscy członkowie klubu, a na miejscu pod Howerlą ekspedycja spotkała się z nadzwyczaj serdecznym przyjęciem ze strony pasterkiej ludności huculskiej,

która sporo i bezinteresownie pomagała, zwłaszcza w ciężkich pracach fizycznych.

Ekwipunek ekspedycji mógłby nawet dziś zaimponować zawodowym (a nie amatorskim) ekspedycjom zagranicznym.

Nadajniki krótkofalowe (w tym 100-watowa stacja SP3LK), nadajniki i transceivery UKF, odbiorniki stałe i przenośne, krótkofalowe i uniwersalne, silnik spalinowy dla elektrowni, 2 prądnice dla elektrowni, zespoły akumulatorów anodowych, szereg suchych baterii anodowych, bogaty sprzęt pomiarowy, liczne zapasowe lampy nadawcze i odbiorcze, mnóstwo części radiowych, setki metrów linki antenowej, przewodów, lin tysiące metrów drutu stalowego, ekwipunek warsztatowy, instalacyjne materiały elektrotechniczne, 3 aparaty fotograficzne i 1 kamera filmowa, laboratorium fotograficzne, kompletna stacja meteorologiczna, namiot 15-osobowy, 7 łóżek, 3 namioty 1-osobowe, bogaty ekwipunek kuchenny, zapasy żywności, broń, pokaźna apteczka, nawet gramofon z adapterem i zapasem płyt itd. Ze Lwowa wzięto ogółem 14 dużych skrzyń sprzętu (najcięższe ważyły ponad 200 kg), nie licząc namiotów, łóżek, drobnego bagażu i kilkuset kilogramów bagażu osobistego członków ekspedycji. 4-tonowy samochód ciężarowy 2 razy nawracał, zanim całość ekwipunku dostarczył na dworzec kolejowy.

W Stanisławowie wojsko załadowało dodatkowo do wagonu bagażowego sprzęt saperski, a w Worochcie oczeki-

wały przesłane tam uprzednio 200-litrowe beczki z benzyną. Najgorszy był oczywiście transport tych wielu ton bagażu z Worochty pod Howerlę (dwadzieścia kilka kilometrów kiepskiej drogi, a pod koniec skalistego bezdroża, przy różnicy wzniesień tysięcy kilkaset metrów).

Droga ta trwała dwa dni, część bagażu dźwigali uczestnicy ekspedycji na własnych barkach. Na stromym stoku pod Howerlą jedna z fur uległa przy tym katastrofie. Ostateczny obóz stały ekspedycji urządzono oczywiście nie na szczycie Howerli (2058 m n.p.m.), lecz na cyplu kończącym jedno z ramion górskich wychodzących ze szczytu, niedaleko granicy z Czechosłowacją.

Stanął tam 15-osobowy namiot z radiostacją, laboratorium i łózkami, a obok maszty antenowe. Poniżej tego miejsca natrafiono na opuszczoną drewnianą kolebę turystyczną, gdzie zainstalowano elektrownię i gdzie mieszkało 3 członków ekspedycji. Kolebę z namiotem łączyły linie wysokiego i niskiego napięcia prądu stałego i zmiennego, ponadto linia telefoniczna oraz sygnalizacja dzwonkowej.

Dwa maszty antenowe miały po 17 metrów wysokości i ważyły po kilkaset kilogramów. Ponieważ w skalnym gruncie nie udało się, mimo posiadania dobrego sprzętu saperskiego, wykopać dołów głębszych niż na pół metra, były poważne trudności z postawieniem, a później umocowaniem masztów antenowych. Należało liczyć się z halniakami, które na tej

wysokości osiągały szybkość nieznaną w miejscowościach podgórskich. Wkrótce przede wszystkim obsługa elektrowni odczuła siłę wiatru.

Drzwi koleby otwierały się do wewnątrz: 2 ludzi nie mogło ich po otwarciu zamknąć, aż do czasu zainstalowania urządzenia wspomagającego w postaci sporego ciężarka umieszczonego na stalowej linie, przeprowadzonej przez zawieszone u góry framugi kółko.

Praca ze stacjami krajowymi odbywała się według z góry ustalonego terminarza. Z zagranicą łączono się o każdej porze na różnych pasmach, używając też różnych mocy.

Uzyskano łatwo łączność ze wszystkimi kontynentami. Wiele doświadczeń poświęcono jednak łączności z subekspedycjami, wyposażonymi w stacje nadawczo-odbiorcze krótkofalowe (7 MHz) i ultrakrótkofalowe. Subekspedycje działały zarówno w grupie Howerli, jak i sąsiednich pasm górskich. Dostarczyły też najbardziej sensacyjnych materiałów, odnośnie do nie zawsze optycznego zachowania się fal ultrakrótkich, przy częstotliwości rzędu 100 MHz.

Przy niektórych próbach schodzono nawet do fali 2 m (150 MHz). Każdy dzień, bez względu na pogodę, wypełniony był całkowicie solidną pracą.

Dlatego też zebrano tak bogaty materiał, który później posłużył do ogłoszenia wyników ekspedycji.

Opracowała: Karolina SQ5LTZ

Sprostowanie

W artykule „Historia krótkofalarstwa w Polsce” zamieszczonej w KP 2/2010 błędnie podano nazwisko pierwszego polskiego krótkofalowca, który wykonał pierwszą potwierdzoną łączność zagraniczną. Powinno być Tadeusz HEFTMAN. Za pomyłkę przepraszamy i Krzysztofowi SP5HS.

Dziękujemy za czujność

Redakcja KP

Opłatek jarosławskich krótkofalowców

Zgodnie z kilkunastoletnią tradycją 8 stycznia 2010 roku jarosławscy krótkofalowcy zebrali się na Noworocznym Spotkaniu Opłatkowym w restauracji „U Thanga”. W spotkaniu wzięło udział około 40 krótkofalowców oraz zaproszonych gości. Uczest-

ników spotkania zaszczylicili swą obecnością Podkarpacki Kurator Oświaty Jacek Wojtas, Urząd Komunikacji Elektronicznej reprezentowany był przez inspektora ds. zezwoleń pana Bogdana Dąbrowskiego, ponadto w spotkaniu uczestniczyli Przewodniczący Rady Powiatu Stanisław Kłopot, starosta jarosławski Tadeusz Chrzan, Urząd Miasta reprezentował Jan Biłas, Sekretarz

Urzędu, a komendę Hufca ZHP reprezentowała Komendant Hufca druha Jagoda Dryś. Spotkanie było znakomitą okazją do wręczenia przez sekretarza miasta dwóch grawertonów za „Popularyzowanie i Promagowanie Jarosławskiego krótkofalarstwa na terenie kraju i województwa Podkarpackiego”: Jackowi Wojtasowi Podkarpackiemu Kuratorowi Oświaty oraz Stanisławowi Kłopot,

przewodniczącemu Rady Powiatu Jarosławskiego. Ponadto Medalem „Zasłużony dla Rozwoju Krótkofalarstwa na Terenie Miasta Jarosławia” wyróżniono druhnę Jagodę Dryś, komendantkę Komendy Hufca ZHP w Jarosławiu. W dalszej części spotkania prezes Zarządu Oddziału Terenowego PZK w Jarosławiu Zbigniew Guzowski podziękował wszystkim

zaproszonym uczestnikom spotkania za ofiarną pomoc w pracach przy organizacji zawodów mających na celu promocję jarosławskiego krótkofalarstwa oraz naszego miasta, podzielił się zamierzeniami na rok 2010, który jest rokiem jubileuszu 40-lecia działalności w Jarosławiu klubu krótkofalarskiego przy burmistrzu Miasta Jarosławia oraz poinformował

wszystkich, że uroczystości zaplanowano na czerwiec w ramach obchodów Dni Jarosławia.

Następnie Zbigniew Guzowski SP8AUP przekazał wszystkim uczestnikom spotkania i ich rodzinom najserdeczniejsze życzenia noworoczne oraz podzielił się z wszystkimi opłatkiem, tradycyjnie posmarowanym miodem

po czym wszyscy otrzymali specjalnie przygotowane potrawy oraz lampkę szampana przy której goście i krótkofalowcy przekazali sobie kolejne życzenia noworoczne w trakcie których zaproszeni goście zapewnili, że będą nadal ściśle współpracować z jarosławskimi krótkofalowcami dla dobra miasta, powiatu i województwa.

Inf Zbigniew SP8AUP

Krótkofalowcy u prezydenta Kielc

7 stycznia 2010 r. członkowie Zarządu Świętokrzyskiego Oddziału Terenowego Polskiego Związku Krótkofalowców w Kielcach: Janek SQ7LQJ, Andrzej SP7ASZ i Michał SQ7NSN, gościli w ratuszu u prezydenta Wojciecha Lubawskiego. W spotkaniu wziął także udział zastępca prezydenta Czesław Gruszeński. Spotkanie to było okazją do przedstawienia naszych osiągnięć w rywalizacji sportowej, edukacji, promocji Kielc i Ziemi Świętokrzyskiej w minionym 2009 roku, z podkreśleniem, że krótkofalarstwo to nie

tylko hobby, sport i zabawa, ale również kształtowanie postaw patriotycznych. Wspierany przez środowisko świętokrzyskich krótkofalowców Michał SQ7NSN (fundacja Joni i Przyjaciele) uhonorowany został „Oskarem Wolontariatu” za największą aktywność w ramach akcji „Wózki dla Polski” w niesieniu pomocy osobom z niepełnosprawnością ruchową. Dzięki tej współpracy wiele osób otrzymało wózki inwalidzkie. Podziękowaliśmy panu Prezydentowi za obdarzenie kredytem zaufania naszego środowiska i dostrzeżenie w nas partnera w działalności społecznie użytecznej dla Kielc i naszej Ziemi Świętokrzyskiej. Nasze spotkanie przebiegało jak zwykle



Krótkofalowcy u prezydenta Kielc

w miłej atmosferze. Prezydent z wielkim zainteresowaniem dopytywał o poziom techniczny dzisiejszego krótkofalarstwa, opowiadając o swoich konstrukcjach z lat szkolnych. Na zakoń-

czenie spotkania, pogratulował nam dokonań, oraz zaprosił do dalszej współpracy, deklarując osobiste wsparcie i współpracę.

Inf. Janek SQ7LQJ Janek

Spotkanie u Witolda SP9DW

Plenum ZG PZK na swoim posiedzeniu 22.11.2008 podjęło na wniosek Zarządu w Katowicach uchwałę i przyznało kołegom SP9DW i SP9UH Złote Odznaki Honorowe PZK.

Koledze Stanisławowi Nowakowi SP9UH odznaka została wręczona na naszym Walnym Zebraniu Sprawozdawczym, które odbyło się 15 lutego 2009 w Zespole Szkół Górniczych „Szttygarka” w Dąbrowie Górniczej. Nieobecnego z przyczyn zdrowotnych kolegę Witolda Wicherę SP9DW odwiedziła 18 grudnia 2009 w jego mieszkaniu delegacja w składzie: sekretarz ZG Tadeusz SP9HQJ, prezes OT Jacek SP9JCN oraz piszący te słowa, a zarazem wychowanek Witolda SP9DW

w dawnym klubie SP9PBN - Henryk SP9FHZ. Po wręczeniu Złotej Odznaki Honorowej wywiązała się bardzo ciekawa dyskusja o przeszłości i terażniejszości śląskiego krótkofalarstwa oraz całego związku. Było też wiele miłych wspomnień o wspólnej amatorskiej działalności, przeglądanie albumów z ciekawymi dyplomami i historycznymi już zdjęciami.

Nikt z nas nie przypuszczał, że kolega Witold ma tak dokładną wiedzę o tym, co aktualnie dzieje się w naszym lokalnym krótkofalarskim środowisku.

Kiedy tylko ma możliwość stara się słuchać na pasmach, utrzymuje też bezpośredni kontakt z niektórymi kolegami z Tychów.

Nadal czyta dostępne periodyki i biuletyny krótkofalarskie. Jak wielu



Od lewej Tadeusz SP9HQJ, Witold SP9DW, Jacek SP9JCN

kołegom wiadomo Witold należy do niewielkiego grona prekursorów amatorskiego nadawania na falach centymetrowych w Polsce. W trakcie rozmowy kolega Witold pochwalił wiele faktów z naszej działalności i wyraził zadowolenie, że związek ma się nieźle. Zganił nato-

miast zaprzestanie wysyłania blankietów do opłacenia składek.

W podarunku otrzymaliśmy do oddziałowej biblioteki kilka roczników CQ DL, zaś Tadeusz SP9HQJ przekazał publikację „Historia Klubu SP9KJM”.

Inf. Henryk SP9FHZ

80 lat PZK – spotkanie noworoczne w Klubie SP1PNW w Dębnie

Krótkofalowcy w służbie zaplecza postępu technicznego oraz radiowej łączności wsparcia kryzysowego. Taką treść miało noworoczne spotkanie, które odbyło się 29 stycznia br. w klubie SP1PNW w Dębnie.

Ważnym motywem spotkania były rocznice 80 lat PZK, 50-lecie zorganizowania klubu łączności SP1KNW oraz 10 lat klubu łączności SP1PNW.

W spotkaniu uczestniczyły kluby SP1KZO z Lipian,

SP3PJW ze Słubic oraz krótkofalowcy z Kostrzyna n/Odrą, Namysłina, Myśliborza i Lubiszyna.

Tematykę edukacyjną o łącznościach cyfrowych i APRS-ie poprowadzili Mieczysław SP3CMX, Sławek SQ1KSM i Stefan SP1JJY. O poziomie technicznym spotkania mogą świadczyć słowa Komendanta Straży Miejskiej i jednocześnie szefa Zarządzania Kryzysowego kpt. Zbigniewa Podzińskiego: – gdyby nasze służby miały sprzęt do tego typu łączności, byłoby mniej ofiar i znacznie lepsze wykorzystanie sprzętu. W celu upowszechnienia na naszym terenie pracy emisją PSK31 kolega Sławek SQ1KSM wykonał kilka modemów do tej emisji. Podziękowanie należa



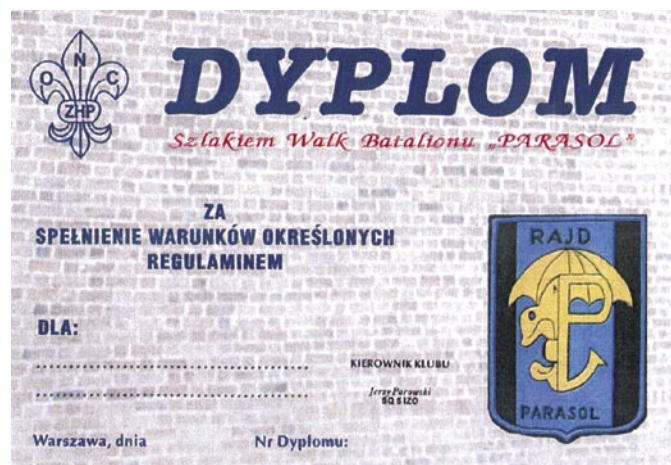
Uczestnicy spotkania w Dębnie

się Weronice SQ1KSL i Sławkowi SQ1KSM oraz małżonce Jurka SP1FMW za uświetnienie spotkania własnymi wypiekami – było to coś na

prawdę pysznego, a do tego czerwone wino...! Spotkanie zakończono wspólnym zdjęciem.

Inf. Henryk SP3FYJ

Dyplom „Batalion Parasol”



Dyplom ma na celu upamiętnienie walk harcerzy Batalionu „Parasol”. Wydawcą jest Harcerski Klub Łączności SP5ZHG.

Do zdobycia dyplomu zaliczane będą tylko łączności przeprowadzone w czasie trwania „Rajdu Parasol” w dniach 9–11 IV 2010 r.

Dyplom można uzyskać, zdobywając 40 punktów za łączności w paśmie UKF oraz KF, dowolną emisją. Zaliczane są łączności przez przemienniki.

Punkty przydzielają:

1. Stacja okolicznościowa 3Z5BP – działająca tylko

w czasie trwania „Rajdu Parasol” – 20 punktów

2. Harcerskie stacje klubowe – 5 punktów

3. Pozostałe stacje indywidualne i klubowe z terenu Warszawy – 2 punkty

Zgłoszenia na dyplom na ogólnie przyjętym druku, wraz z kserokopią dowodu wpłaty na sumę 10 zł, należy przesłać do dnia 30 VIII 2010 r. przekazem pocztowym na adres: Jerzy Porowski HKŁ SP5ZHG, ul. Kochanowskiego 4 m 129, 01-864 Warszawa

Inf. Jerzy Porowski SQ5IZO

Toruńskie spotkanie w klubie Kameleon

16 stycznia br. w Klubie Osiedlowym Kameleon w Toruniu, który jest siedzibą Oddziału Terenowego Polskiego Związku Krótkofalowców im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, odbyło się kolejne, już piąte spotkanie środowiskowe krótkofalowców „Stare przyjaźnie, nowe znajomości”.

W spotkaniu uczestniczyło 48 krótkofalowców i sympatyków krótkofalarstwa z zaprzyjaźnionych oddziałów terenowych PZK z Bydgoszczy, Gdańska, Piły i dwa z Torunia

z Torunia. Tak licznie przybyłych, znamienitych gości, a wśród nich prezesa PZK, kol. Piotra SP2JMR oraz skarbnika PZK kol. Sławka SP2JMB, w imieniu organizatorów przywitał Janek SP2JLR, wiceprezes PZK. Jako pierwszy o zabranie głosu poproszony został kol. Piotr SP2JMR, który na wstępie przypomniał zebranym znaczące wydarzenia z 80-letniej historii Polskiego Związku Krótkofalowców.

Mówił o zamierzeniach związku na najbliższy okres. Przedstawił, jak związek zamierza uświetnić obchody jubileuszu swego 80-lecia, szeroko omówił planowane zmiany w zarządzaniu i funkcjonowaniu

związku w kontekście zamiaru uchwalenia nowego statutu. Podsumował dotychczasową współpracę i plany na przyszłość z Ministerstwem Obrony Narodowej, Ministerstwem Infrastruktury, Ministerstwem Środowiska, Urzędem Komunikacji Elektronicznej i Ligą Obrony Kraju.

Podziękował darczyńcom za przekazanie 1% podatku na rzecz Polskiego Związku Krótkofalowców – Organizacji Pożytku Publicznego. Następnie zgodnie z tradycją naszych spotkań Zbyszek SP2IU opowiadał o swoich wyprawach na zamki w Polsce. Przybliżył zebranym regulamin dyplomu.

Wartka opowieść i fanta-

styczne zdjęcia przyjęte zostały przez zebranych z dużym zainteresowaniem. Kolejnym zaproszonym prelegentem był Sławek SP2JMB. Również w bardzo interesujący sposób przedstawił zebranym koleżankom i kolegom historię swoich wypraw z radiem na Rodriguez i Mauritius, które zobrazowane zostało zdjęciami z wyprawy.

Obie prezentacja zostały przyjęte burzą oklasków. Rozmowy o czasach przeszłych, teraźniejszości i planach na przyszłość przy przygotowanym posiłku trwały bardzo długo.

Wszyscy zapowiedzieli się na następne spotkanie za rok.

Inf. Sławek SP2JLR

SILENT VY OLD KEYS

Pod rubryką „silent key” wszystkie czasopisma krótkofalarskie notują „zastygłe klucze” przyjaciół i kolegów zrzeszonych w krajowych związkach, hamsów czynnych do dziś lub wcześniej. Coraz rzadziej rubryka ta okrywa żałobą pierwszych nadawców, pierwszych pionierów ruchu krótkofalarskiego w Polsce. Coraz mniej z nas pamięta okres sprzed 40 ÷ 50 lat krajowego ruchu radionadawczego, zwanego od roku 1925 – krótkofalowym. Do roku 1924 – to epoka rodzenia się idei określonej jedynie mianem „radio”. Słowo to było dla szerszego ogółu czymś cudownym, nieznanym. Radiokomunikacja dla celów publicznych postąpiła w Polsce wcześniej naprzód, czego dowodem Centralna Stacja Transatlantycka pod Warszawą („AXO”, 2 x 200 kW na fali 24000 m i 16400 m) zajmująca co do swej mocy szóste miejsce wśród podobnych radiostacji świata. Natomiast pod względem rozwoju radiofonii Polskę uważano za kraj zacofany. Pierwsza jaskółka radiofonii prywatnego Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego – stacja Warszawa na fali 360 m (1925 r.), a następnie utworzenie w roku 1926 publicznej instytucji „Polskie Radio” i uruchomienie w roku 1926 państwowej radiofonii – to spóźnienie historyczne.

Byli rezerwiści z I-szej wojny światowej, wojskowi, pracownicy służby łączności, naukowcy oraz rzesze zapaleńców i miłośników nowej idei wyprzedzili ten stan bierności władz, garnęli się do posiadania „radia” celem eksperymentowania z odbiorem stacji zagranicznych wysiłkiem własnym lub zbiorowym w organizacjach miłośników radia, w tzw. Radioklubach. Niektórzy z pośród tych amatorów byli zainteresowani techniką nadawania. Ich eksperymenty poczynane w ukryciu, samorzutne, nieskoordynowane, na ogół bez zasadniczej łączności z partnerami – dały im satysfakcję osobistą niepowiązaną jeszcze z ideą

amatorskiej radiokomunikacji krótkofalowej, rozpoczętej wcześniej na zachodzie, gdzie prawdziwą rewolucją stała się pierwsza łączność – na do tego czasu mało znanych falach krótkich – pomiędzy USA i Europą (QSO U1MO i U1XAM z F8AB w dniu 27. XI. 1923 r.). Amatorzy pierwsi udowodnili całemu światu przydatność fal krótkich do łączności międzykontynentalnych.

Polscy radioamatorzy długo musieli czekać na publiczne określenie „radia” jako środka powszechnego użytku, a jeszcze dłużej czekali polscy amatorzy nadawcy na tolerancję władz dla ich nielegalnych poczynañ w eterze. Podczas gdy „miłośnicy radia” już od roku 1924 występują na coraz szerszą skalę, grupując się żywiołowo w miejscowych „radioklubach”, nadawcy znajdują się w podziemiach przez długie lata.

Nielegalne krótkofalarstwo polskie wychodzi dopiero powoli z ukrycia na przełomie 1925/26 r. – znacznie później od daty pierwszego Międzynarodowego Kongresu Radioamatorów w Paryżu (14. IV. 1925 r.) i założenia tam I.A.R.U. Do 1925 r. w Polsce istniał zakaz korzystania z radia. Ustawa z dnia 3.VI. 1924 r. zapowiedziała wolność posiadania i używania urządzenia odbiorczego, lecz przepisy obowiązujące ogłoszone dopiero w r. 1925 wprowadziły możliwości zakładania i eksploatacji „stacji odbiorczej” i „stacji nadawczo-odbiorczej” tylko dla stowarzyszeń. Ponieważ stowarzyszeń w sensie ustawy nie było, amatorzy doczekali się legalizacji swych stacji nadawczych dopiero z chwilą powstania PZK w roku 1930. Do roku 1926 ruch krótkofalowy (nadawczy) był dławiony jako przestępstwo państwowe.

Stopniowo od roku 1926 nastąpiła tolerancja tego ruchu przez władze. Spontanizm tego ruchu, śmiałość i odważne wystąpienia czasopisma „Radioamator” i niezmordowanych w propagandzie krótkofalarstwa w prasie jego redaktorów: Stanisława i Janusza Odyńców oraz postawa wielu amatorów poprzez łączności

na KF pod prefiksem „TP”, „ETP”, „SP3” jak również tworzenie się dzielnicowych organizacji i klubów – wprowadziło polskie krótkofalarstwo w życie. Czasopismo „Radioamator”, wystawy, konkursy i życie powstałych klubów do pewnego stopnia zmusiły władze do tolerancji ruchu krótkofalarskiego na przestrzeni lat 1926 do 1930. Częściowo znane są te fakty z wydanej „Historii Krótkofalarstwa Polskiego”. Mało natomiast znane są dzieje „OT” – old timerów z okresu lat dwudziestych. Małe ilości old timerów. Liczymy ich jeszcze na palcach jednej ręki. Niewdzięcznie byłoby o nic nie wspomnieć lub zapomnieć.

Pół roku temu żegnaliśmy wspomnieniem silent key SP6FZ (dawniejszy TPAR – SP3AR). Poznańscy hams żegnali ostatnio silent keys (czynnych do 1940 r.) ex SP3SN/SP1AG Alfred Niziołek i ex TPSA–ETPSA–SP3SA–SP1AJ Stanisław Andruszowski. Pierwszy z nich był współzałożycielem Polskiego Klubu Radionadawców, Oddział w Poznaniu i wieloletnim Prezesem Poznańskiego Klubu Krótkofalowców (1936 do 1939) – zmarł w 80 roku życia dnia 20. 03. 1968 r. TPSA–SP3SA–SP1AJ to jeden z pierwszych pionierów-nadawców w Polsce. „Krótkofalowiec” – organ PKRN nr 1/1929 r. podaje następujące jego wspomnienie: „Zapoznałem się z dziedziną fal radiowych podczas mej służby wojskowej w latach 1919–1920. W roku 1920 pracowałem w poznańskiej stacji (wojskowej) na Cytadeli. Po zwolnieniu z wojska rozpocząłem na własną rękę próby nadawania systemem iskrowym Ze względu na brak współpracowników i czulej aparatury odbiorczej (posługiwałem się odbiornikiem kryształkowym) musiałem się ograniczyć do prób w promieniu kilkuset metrów. Po kilkumiesięcznych próbach zainteresowały się moja pracą władze wojskowe i skonfiskowały mi pewnego dnia całą aparaturę, motywując swe postępowanie przeszkodami w odbiorze radiowym



Dyplom dla Zygmunta SP3KX (1935 rok)

spowodowanymi moim nadawaniem, zauważonymi na poznańskiej stacji wojskowej. Robiłem moje doświadczenia w miejscowości oddalonej od Poznania o 23 kilometry, zasięg mojej stacji okazał się zatem dość znacznym ...”

Do powyższego dorzucę jako naoczny świadek dalsze fakty. W roku 1920 powstaje w Warszawie Stowarzyszenie Techników (dzisiejszy NOT), w którym tworzy się Stowarzyszenie Radiotechników Polskich z własnym organem, dwutygodnikiem „Przegląd Radiotechniczny” z kpt. Januszem Groszkowskim, obecnym Prezesem PAN na czele. Pierwszy oddział tego stowarzyszenia tworzy się w roku 1921 w Poznaniu. Kieruje nim prezes prof. dr T. Pęczalski, przybyły po wojnie z USA. Tworzy się Sekcję Radioamatorską w ramach tego stowarzyszenia, które chlubnie przyczyniło się do wskrzeszenia idei radioamatorskiej na terenie Poznania. Działaliśmy w Zakładzie Fizyki Lekarskiej Uniwersytetu Poznańskiego pod kierunkiem asystenta Leona Kozłowskiego. W roku 1922 sprowadzono z Francji pierwszy lampowy odbiornik radiowy marki DUCRETET z lampami wolframowymi, do którego musiano wypożyczyć akumulatory (jako baterię anodową) z Elektrowni Poznańskiej. Po sukcesie F8AB w roku 1923 (pierwsze QSO USA – Francja) czynna już



Radio shack Zygmunta Bresińskiego SP3KX

stacja pod znakiem ZFWL łączy się z Deloyem F8AB na fali około 106 metrów, operatorem stacji ZFWL był Stanisław Andruszowski (późniejszy TPSA). Deloy nadesłał schemat swego odbiornika, który został w roku 1924 zrekonstruowany, między innymi w Sekcji Radioamatorskiej. Na pierwszym w Polsce konkursie radioamatorskim we wrześniu 1924 roku zdemontowano pierwszy odbiornik par excellence – krótkofalowy – kopię odbiornika służącego w listopadzie 1923 roku w pierwszej amatorskiej komunikacji krótkofalowej USA – Europa. Poza tym konkurs ten wykazał, że amatorzy potrafią zbudować odbiorniki radiofoniczne, wzmacniacze, głośniki i tp. Za zbudowanie odbiornika typu Reinartz kol. Tadeusz Wysocki (ex SP1JF) – ojciec znanego dziś SP2DX – uzyskał pierwszą nagrodę, a ja za odbiornik superreakcyjny typu Armstronga następną.

Niebawem też odczyty publiczne, turnieje, konkursy, pokazy i demonstracje publiczne sprawiły, że już w roku 1924 działalność radiowa była w Poznaniu wprost rewelacyjna, niespotykana na innym terenie kraju (o czym informuje red. J. Odyń – „Radioamator” – 1924 r.). Stanisław Andruszowski był pierwszym operatorem radiostacji, którego poznałem i z którym miałem łączność „wokarno – muzyczną” jako PKX na falach średnich 220 ÷ 260 m w roku 1924/25. W początku 1926 roku włączyliśmy się do programu krótkofalarskiego w myśl hasła red. J. Odyńca i zaczęliśmy uprawiać właściwe krótkofalarstwo z QSO, QSL i przybranymi znakami TPSA i TPKX. Stanisław Andruszowski, doktor filozofii, były adiunkt Uniwersytetu Poznańskiego i długoletni pracownik Polskiej Akademii Nauk zmarł w wieku 70 lat w dniu 14. 03. 1971 r. Pozostało wspomnie-

nie o zmarłym, pierwszym „key” w Poznaniu, bodajże że jednym z pierwszych radioamatorów polskich (ZFWL – TPSA), pierwszym moim QSO partnerem, jak również wspomnienie po innych, pierwszych organizatorach ruchu krótkofalarskiego w Polsce. Do ostatnich lat swego życia przetrwała u nich idea krótkofalarstwa. Skutki wojny, utrata środków technicznych, praca w kierunku odbudowy PRL w innych kierunkach, stan zdrowotny

oraz powojenny stan organizacyjny krótkofalarstwa nie pozwolił im wszystkim wystąpić w eterze. Jeśli po II wojnie światowej nastąpiła u nas odbudowa krótkofalarstwa – to 50 lat temu zaczęła się u nas budowa fundamentów ruchu radioamatorów – nadawców. Do tych podstawowych budowniczych należy zaliczyć niewątpliwie ex: TPSA–SP3SA–SP1AJ.

*Opracowanie: Zygmunt Bresiński
SP3KX sk*



I Górskie Zawody Balonowe Krosno od lewej stoją: Wiesław SQ5ABG, Danusia SQ5AB, siedzą Jurek SP5CZA, Zbyszek SQ5ART

S.K. Śruba odleciał

Odleciałeś
W swój ostatni rejs
Kochałeś latać
Być w powietrzu sobą

Pełen uśmiechu
Lider optymizmu
Cudowny lotnik
Radiowiec jak trzeba

To dzięki Tobie
Ja mogłem się wznieść
Ponad chmury

W słońcu skąpany
Przez piękne lata młode
Świat stanął dla mnie
Otworem poznawania
Dotkniecie kontynentów

A gdyby nie Ty
Życie moje szłoby
W fabryce, gdzie trzeba
Było spłacić darmowe
nauki

Śmiałyśmy się razem

w Japonii
Trzeźwiliśmy w Moskwie
I Taszkencie, zmęczeni
Nasyceń podróży
po świecie

Pod Chrystusem
pozwoliłeś
Raz być dowódcą załogi
Rzadko oddawałeś stery
Byłeś silny i błyskotliwy

Leć więc spokojnie

Prowadź duszę swoją tam
Gdzie odpocznie
po barwnym
Twoim życiu lotniczym

Lataj LOT-em z DDJ-tem
Twoje słowa, Moja prawda
Kto odwagę w sercu ma
Ten polecą z CZA
W nieskończoność...
4 lutego 2010 –
Jurek Goźdz odleciał...

Włodzimierz SP5DDJ

Silent Key

SP5CZA s.k.

Dnia 2 lutego 2010 roku w godzinach rannych zmarł po długiej chorobie **Jerzy Goźdz - „Śruba” - „Czacza” - SP5CZA**. Pilot, legenda LOT-u, instruktor na boeingach, szybownik, baloniarz, wspaniały krótkofalowiec, bardzo aktywny w latach 60 do stanu wojennego. Pogodny, zawsze pełen radości życia, zapału, dusza towarzystwa w każdej sytuacji. W stanie wojennym zaryzykował całą swoją karierę, zdając rzetelną relację dla podziemnego „Tygodnika Mazowsze” o słynnym tragicznym locie zakończonym w Lesie Kabackim. Ostatnio pojawił się na pasmach, mając ambitne plany krótkofalarskie. Choroba je pokrzyżowała.

Włodek SP5AWY

SP9WUL s.k.

Z żalem zawiadamiamy, że w nocy 28/29 stycznia br. zmarł nagle nasz kolega **Andrzej Duda SP9WUL** członek Małopolskiego Stowarzyszenia Krótkofalowców Oddział Terenowy PZK w Krakowie. Był znanym i cenionym krótkofalowcem. Zawsze można było liczyć na Jego pomoc.

Cześć Jego Pamięci